

GAZETA MAZURSKA

PIŚMIO POŚWIĘCONE SPRAWOMU
MAZUR EWANGELICZNYCH.

„Cóż osobliwego czynicie?”

Mat. 5, 47.

Przed kilku laty umarł pewien prawnik szwajcarski w niedowiarstwie. Ten człowiek zwykł był mawiać: „Nie mogę wierzyć ewangelii, albowiem gdyby była prawda, życie uczniów Chrystusowych byłoby nieustającym cudem”. Ten człowiek nawet nie wiedział, że bezwiednie oddawał cześć Chrystusowi, którego odpychał. Istotnie bowiem nasz Mistrz żądał niezwykłej cnoty od swoich uczniów. To określenie w ustach Jego nie oznacza czynów niestychanych, pobudzających wyobraźnię, a dostępnych li tylko dla małej liczby uprzywilejowanych. Nadzwyczajne czyny, wymagane przez Chrystusa od uczniów Jego, odnoszą się do zwykłych stosunków życiowych, a polegają na sumiennym spełnianiu obowiązków rodzimych w duchu zaparcia się i miłości. Możliwy byłby rzeczomal, że mniejszej wagi jest czyn, niż sposób, w jaki go wykonujemy. Jba iciele świata, pomagając Józefowi jako cieśla albo umywając nogi Swym uczniom, spełniał czyn nadzwyczajny, albowiem powodował się tylko miłością. Jak wzniosłe znaczenie myśl ta nadaje życia każdego z nas.

O stosunkach w Niemczech.

Położenie rolników w Prusach Wschodnich

W „Mazurskim Przyjacielu Ludu” czytamy:

„Obecne położenie rolników jest bardzo niepomysłne i staje się z każdym dniem krytyczniejszy. Kto ma otwarte oczy i spojrzy w przyszłość, ten bezsprzecznie przyznać musi, że taki stan rzeczy prędzej czy później doprowadzi wielu rolników do zupełnej ruiny. Przyczyn, które rolników do tego stanu doprowadzają jest bardzo wiele. Najprzód obłożenie rolnika zbyt wielkimi podatkami, potem wielkie trudności w uzyskaniu kredytów, zbyt wysokie procenta albo w razie odmowy kredytów zaciąganie weksli, wielkie wydatki na robotników, rzemieślników i potrzebne rolnikowi materiały. W przeciwieństwie do tego wszystkim są wytwory rolnicze w cenie dosyć niskie. Do niepomysłnego położenia rolnika przyczynia się także wiele nieszczęsna inflacja. Niejeden gburek, co przed wojną miał już nieco grosza odkłózonego i zachowanego w przytworfu, obecnie jest zadłużony po uszy. Jeżeli się komu chata obala i trzeba ją koniecznie naprawić, to najprzód trzeba różne kasy opłacić, drogiego materiału kupić, a potem panów majstrów powołać, którzy za tak wielką i ważną rzecz i wyświadczone dobrodzieństwo nie wielkiego wynagrodzenia żądają, bo tylko jeszcze raz tyle co przed wojną; drobną opłatę do kasy bezrobotnych, a jak chata stoi gotowa, to jej naprawa jeszcze raz tyle kosztowała ile jest warta. Dawniej taki pan majster lub robotnik musiał przez lato tyle pieniędzy uciąć, żeby w czasie zimowym mógł z tego żyć. Dzisiaj tego nie

potrzebuje. bo jak pół roku przerobi, to drugie pół roku może przy piecu leżeć i biaćce w garnel krupy liczyć, do roboty nie potrzebuje iść, a chociaż się jemu nieraz nadarza zajęcie, to nie przyjmuje, bo przecież pobiera „Gehalt”. Ale kto ten Gehalt do kas naloży? Nikt inny tylko pracodawcy i podatki. Niekiedy także się zdarza, że jaki taki domowy rzemieślnik umiera, pozostawiając tylko chatę, wdowę i gromadkę dzieci. A je nie był w żadnej kasie ubezpieczony, wdowa nie widząc innej rady udaje się po zapomogę do gminy, którą też z reguły otrzymuje. A takich przypadków jest wiele. Nie dziw więc, że prawie co tydzień u soltysa wołają o pieniądze, a ty gburek wal, aż ci oczy zbieleją, a jeżeli nie dasz, gotowi ostatnią koszulę z grzybiu zedrzeć. Czyżby się nie należało przyciągnąć do ubezpieczeń społecznych także tych, którzy w domu swoim żawód wykonywują? Latem takie panny czy damy, które pobierają różne wsparcia można widzieć jak z parasolkami od słońca wyruszają gromadnie do lasów na zbiór jagód i grzybów. Jak jaki gospodarz je zagadnie, czyby nie mogły we żniwa przysięść do roboty, ta lub owa polkiwa tylko głową i powie, że nie może, bo ją praca żniwa za mocno „anstrenguje” (nadwycęża). Zapomina przytem ta godna dama, że chleb który codziennie spożywa nie w lesie tylko na roli rośnie i wiele trudu i mozolu kosztuje, zanim się na stole ukazuje. A rola i rolnik muszą wyżyćwie każdy stan, od żebrała aż do prezydenta Rzeszy”.
Gburek 3 p.

Polscy robotnicy w Meklemburgji.

O strasznych stosunkach, wśród jakich pracują i żyją polscy sezonowi robotnicy rolni w Meklemburgji — w stosunkach, urągających najbardziej koniecznym wymaganiom moralności i kultury — świadczy artykuł p. t.: „Dimmel-schreiende Verhaeltnisse”, zamieszczony przez prof. uniwersytetu dr. Kellera w Nr. 564 „Schlesische Volkszeitung”, piśmie wychodzącym we Wrocławiu.

Zgroza przejmuje, kiedy czyta się szczegóły tortur moralnych i upadku polskich robotników rolnych, nie mówiąc już nawet o meczarniach fizycznych, jakie przeżywają nasi rodacy w Meklemburgji.

Nie dziwnego, że Niemcy nie mogą znaleźć wśród własnych rodaków amatorów na liebo płatną pracę w strasznych warunkach — pracę, niszczącą ciało i duszę.

W wyżej wymienionym artykule omawiany jest głównie „uświęcony zwyczaj” przyjmowania do pracy jedynie „parek sezonowych”, a to celem jak najwięszszego wysyłania robotników. Zwyczaj ten polega na tem, że kiedy robotnik jest sam, wówczas, jeżeli chce znaleźć pracę, musi sobie koniecznie wyszukać przygodną towarzyszkę życia, a gdyby które z nich było niezdolne do pracy, wówczas pracodawca wywali natychmiast oboje.

W większości wypadków wszyscy robotnicy bez różnicy płci spią w wspólnych izbach i w warunkach, urągających

choćby najłonieczniejszym wymaganiom higieny i moralności, nie też dziwnego, że szerzy się zepsucie moralne, choroby weneryczne, a 90 procent dzieci jest nieślubnych“.

Nieprawdopodobne wprost sprawozdanie niemieckiego dziennika nie może pozostać bez echa. Nie możemy pozostawić braci naszych bez pomocy i oparcia w upadku fizycznym i moralnym.

Sprawy polityczne.

Polska. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dniu Nowego Roku na Zamku warszawskim przedstawicieli Rządu i obcych państw. Zamienił telegramy gratulacyjne z monarchami i prezydentami tak państw europejskich, jak i pozaeuropejskich.

— W połowie b. m. wyjeżdżają do Polski posłowie angielskiej partji pracy p. p. Kirkwood i Wallhead, obaj ze skrajnego odłamu tej partji.

Niemcy. Frakcja demokratyczna przesłała Reichstagowi wniosek w sprawie unifikacji państwa, domagając się, aby rząd Rzeszy podjął rokowania z rządem pruskim w sprawie zamiany najwyższego pruskiego urzędu administracyjnego w najwyższy urząd administracyjny Rzeszy i aby Reichstag przygotował projekt jednolitej administracji.

— Korespondent warszawski „Vossische Zeitung“ omawiając w związku z rokowaniami polsko-litewskimi kwestję podjęcia spławu drzewa do Kłajpedy, twierdzi, że uregulowanie sprawy tej ma doniosłe znaczenie nie tylko dla Polski i Litwy, ale również i dla niemieckiej polityki gospodarczej, zapewniając przemysłowi wschodnio-pruskiemu najtańsze źródło surowca. Odprężenie stosunków polsko-litewskich — pisze korespondent — ma nie tylko znaczenie polityczne, zabezpieczające granice wschodnich Niemiec przed wojną, ale uważać je należy za postęp na drodze rozwoju gospodarstwa na wschodzie Europy.

— Prezes pruskiej rady ministrów, dr. Braun, wygłosił w sejmie pruskim mowę, w której ostro krytykował postępowanie rządu Rzeszy wobec rządu pruskiego. Braun omówił szereg skandalicznych wypadków, w których nacjonalistyczny rząd Rzeszy mieszał się do nieswoich spraw, naruszając przez to tak konstytucję, jak również narażając Niemcy na śmiech zagranicy. Berlińskie pisma lewicowe wyrażają się o mowie tej bardzo pochlebnie, zaś pisma prawicowe nazywają ją „eine Anmassung Preussens“.

Anglja. Wyniki dziewięciu miesięcy bieżącego roku budżetowego wykazują znaczny spadek dochodów z podatków osobisto-dochodowych. Deficyt budżetowy osiągnął pięćdziesiąt milionów funtów szterlingów. Zapewne do końca roku finansowego zmniejszy się do pięćdziesięciu milionów funtów szterlingów.

Rosja Sowiecka. Według ostatnio opublikowanych informacji komisarjatu pracy, liczba bezrobotnych na terytorjum Rosji Sowieckiej zmniejszyła się do 900,000 osób.

RZECZY CIEKAWY.

Z dziejów chustki do nosa. Najwcześniejsze wzmianki o chustce do nosa w Europie sięgają zaledwie połowy piętnastego wieku. Wówczas jednak chustka do nosa była tylko przedmiotem zbytku, dostępnym jeno sferom uprzywilejowanym, gdyż sporządzano je z koronek kosztownych. Jeszcze w połowie siedemnastego wieku wielki książę Toskanji zapłacił za taką chusteczkę koronkową 200 dukatów! Oczywiście, o wycieraniu nosa w taką chustkę nie było mowy, powszechnie więc panował zwyczaj załatwiania tej czynności palcami. Dopiero wskutek rozpowszechnienia się w tym czasie zażywania tabaki, chustka znalazła szersze zastosowanie. W Wiedniu np. powstał w siedemnastym wieku zwyczaj, że panna młoda, składając w dzień ślubu panu młodemu w podarunku bieliznę lnianą, dodawała do niej sześć chustek do nosa. Ale jeszcze król francuski Henryk IV (1553 — 1610) posiadał wśród swej bielizny wszystkiego, jak powiadają, tylko cztery chustki do nosa. W wieku osiemnastym chustka, wskutek powszechnego już zażywania tabaki, stała się przedmiotem codziennego użytku w szerokich warstwach społeczeństwa. Noszono

nawet po dwie chustki. Jedną do parady, kosztowną, zwieszającą się u mężczyzn z kieszeni fraka, a przez kobiety trzymaną w ręce, i drugą tańszą, ukrytą dyskretnie do zwykłego użytku. Chustki te wyrabiano we Francji podłużne, przypominające kształtem ręczniki, na co wychodziło duże materiały. Wobec tego, dla poparcia tkactwa, król Ludwik XVI nakazał w 1785 r., aby wyrabiano chustki kwadratowe. Jeszcze na początku bieżącego wieku panował wśród pięćdziesiąt lat zwyczaj noszenia ozdobnych chusteczek w rękach za paskiem lub przypiętych do bluzki. Dzisiaj zaś każdy wytworny mężczyzna dba o to, aby barwna chusteczka jedwabna zwiększała mu się na piersiach z kieszeni marynarki, zakietu lub fraka. Nie mniej i o palcach, nieokrytych chustką, jako jedynych narzędziach do obcierania nosa, bynajmniej jeszcze nie zapomniano na świecie.

Najstarszy koń na świecie. Konie bardzo rzadko dochodzą do lat 30 wieku; starsze są rzadkością, która się spotyka raz na kilkaset lat. W Australji jeden z hodowców posiada konia, który urodził się w dniu 17 listopada 1880 roku. Jest to czystej krwi arab, nazywa się Nugget; chociaż liczy obecnie już 47 lat, jednak dzięki temu, że nigdy nie nadużywano jego siły, jest zupełnie zdrow i dotąd potrafi lekko przejść 100 kilometrów w przeciągu 24 godzin.

3 fraju i ze świata.

Działdowo. Z posiedzenia Rady Miejskiej. W sobotę dnia 17-go grudnia r. z. uchwaliła Rada Miejska w składzie 15 członków w obecności wiceburmistrza i trzech członków Magistratu między innymi: polecić Magistratowi przeprowadzenie robót w lesie miejskim według wskazań p. Borwida, nadleśniczego rewiru z Dwukół. W sprawie kredytu budowlanego uchwaliła Rada Miejska po dyskusji przeznaczyć około 10,000 złotych na zupełne dołożenie domu urzędniczego, resztę 37,000 złotych przeznaczyć na cele budowlane dla osób prywatnych na indywidualne wnioski. Ubogim uchwalono udzielić na gwiazdkę 720 złotych. — Od mistrzów, których uczniowie uczęszczają do szkoły zawodowej, uchwalono jednogłośnie pobierać 2 złote rocznie w 2 ratach po 1 zł. Dla bezrobotnych, którzy latem żadnego zatrudnienia nie mieli, przeznaczono jako doraźną zapomogę kwotę 1000 złotych. Uwzględnieni będą tylko bezrobotni obarczeni rodziną i bezrobotni samotni, utrzymujący rodzinę.

— Skład obwodowych komisji wyborczych powiatu działdowskiego. 1) Działdowo obwód I-szy: Przewodniczący p. Jan Wyrwicz, adwokat i notariusz w Działdowie; zastępca przewodniczącego p. Kaz. Kaniewski, Racz. Sądu Pow. w Działdowie; członkowie p. p.: Wincenty Wejrowski, rektor Szł. Wydz. w Działdowie, Józef Męczyński, prac. kol. w Działdowie, Tadeusz Syedler-Wisłański, Insp. St. Cel., Julian Suchocki, mistrz stol. w Działdowie; zastępcy członków p. p.: Jan Dawid, nauczyciel w Działdowie, Paweł Grajewski, kupiec w Działdowie, Alfred Wellenger, właśc. drog. w Działdowie, Kazimierz Depczyński, kupiec w Działdowie. 2) Działdowo obwód II-gi: Przewodniczący p. dr. Fr. Weseliński, adwokat i notariusz w Działdowie; zastępca przewodniczącego p. M. Mordawski, sędzia pow. w Działdowie; członkowie p. p.: Józef Dzieciół, lic. szł. powsz., Feliks Piłkorski, rendant Pow. Kasy Kom., Jan Krengelewski, sekretarz Z. J. P., Józef Perliński, Racz. Sekr. Wydz. Pow.; zastępcy członków p. p.: Franciszek Makota, właśc. drukarni w Działdowie, Kazimierz Olszewski, Racz. Poc. w Działdowie, Aleks. Wittkowski, inżynier w Działdowie, Filip Bałewski, mistrz szł. w Działdowie. 3) Białuty. Przewodniczący p. Kalitewski, proboszcz w Białutach; zastępca przewodniczącego p. Fr. Walerowicz, rolnik w Białutach; członkowie p. p.: Stanisław Kirstein, rzemieślnik w Białutach, Piotr Bojanowski, szewc w Białutach, Stefan Glapiński, urz. gosp. w Białutach, Konst. Powodźński, stelm. w Białutach; zastępcy członków p. p.: Augustyn Kofałowski, sokijs w Białutach, Ryszard Weclawski, cieśla w Białutach, Piotr Kowalski, rzadca w Pruskach, Jan Plewka, rolnik w Białutach. 4) Brodowo. Przewodniczący p. Jan Staneczek, nauczyciel w Brodowie; zast. przewodniczącego p. Marcin Walerowicz, rolnik w Brodowie; członkowie p. p.: Karol Kregielewski, sokijs

w Chorapie, Wilhelm Jakrzewski, rolnik w Brodowie, Samuel Tebram, rolnik w Brodowie, Gustaw Opalka, rolnik w Brodowie; zastępcy członków p. p.: Leon Juralski, sołtys w Purgalkach, Karol Lipiński, rolnik w Brodowie, Karol Szymański, rolnik w Brodowie, Jakób Jakobielski, rolnik w Brodowie. 5) Burkac. Przewodniczący p. Kryst. Kolm, nauczyciel w Burkacie; zastępca przewodniczącego p. Adam Łukas, rolnik w Burkacie; członkowie p. p.: Gustaw Wróbel, Ludwik Kowicki, Gottlieb Bablusz, Gustaw Gronkowski, rolnicy w Burkacie; zastępcy członków p. p.: Leonard Ostrowski, Jan Kowalski, Jan Bartnicki, Jakób Plewka, rolnicy w Burkacie. 6) Dzwierznia. Przewodniczący p. Jan Morawski, nauczyciel w Dzwierzni; zastępca przewodniczącego p. J. Bartłowski, sołtys w Dzwierzni; członkowie p. p. Franc. Szpakowski w Dzwierzni, Wilhelm Borowski, Ludwik Zuchowski, Adam Dolny, rolnicy w Dzwierzni; zastępcy członków p. p.: Fr. Pawłowski, rolnik w Dzwierzni, Augustyn Droupiewski w Szczępcie, Gustaw Ordyszewski, rolnik w Dzwierzni, Bogumił Bucholski w Sochach. 7) Gillice. Przewodniczący p. Jan Sternleki, sołtys w Gillicach; zastępca przewodniczącego p. Jan Łeński, rolnik w Gillicach; członkowie p. p.: Leon Lewicki, Gustaw Kamiński, Fryderyk Erdman, Franciszek Lukiewski, rolnicy w Gillicach; zastępcy członków p. p.: Krzysztof Berghole, Władysław Gralewicz, rolnicy w Gillicach, Ludwik Kamiński w Gillicach, Jan Chabarski, rolnik w Gillicach. 8) Gralewo. Przewodniczący p. Józef Jolnowski, nauczyciel w Gralewie; zastępca przewodniczącego p. J. Gniwłowski, kier. stacji w Gralewie; członkowie p. p.: Ludwik Rywocki, Adam Kaczyński, Adolf Surmanek, Antoni Jachowski, rolnicy w Gralewie; zastępcy członków p. p.: Julian Gruzłowski, Kurt Gebauer, Franc. Bartłowski, Władysław Jabłoński, rolnicy w Gralewie. 9) Jłowo. Przewodniczący p. Jan Cieślak, kier. szkoły w Jłowie; zastępca przewodniczącego p. Andrzej Stefel, nauczyciel w Jłowie; członkowie p. p.: Nikodem Czaplewski, nac. stacji Jłowo, Franciszek Kowal, biur. kol. Jłowo, Michał Królikowski, rolnik w Jłowie, Bernard Siforski, kolejarz w Jłowie; zastępcy członków p. p.: Zygmunt Verman, zarz. odcin. drog. w Jłowie, Ludwik Piotrowski, Jan Łączewski, rolnicy w Jłowie, Józef Dębowski, kupiec w Jłowie. 10) Kisinacy. Przewodniczący p. Adolf Urbanek; zastępca przewodniczącego p. Karol Matek, kier. szkoły w Kisinach; członkowie p. p.: Wilhelm Baliński, Gustaw Sostek, Franciszek Kopyczyński, Wilhelm Senczel, rolnicy w Kisinach; zastępcy członków p. p.: Jan Broniszewski, murarz w Kisinach, Fryderyk Małka, Stanisław Mociągowski, Gottlieb Burski, rolnicy w Kisinach. 11) Kurki. Przewodniczący p. Józef Kościński, rolnik w Kurkach; zastępca przewodniczącego p. St. Gabryelczyk, rolnik w Kurkach; członkowie p. p.: Emil Szczupiniński, Emil Łysy, Jan Kamiński, rolnicy w Kurkach, Wilhelm Krankowski, drożnik w Kurkach; zastępcy członków p. p.: Fryderyk Kieki, Fryderyk Jbikowski, Wilhelm Komus, Fryc Mazanek, rolnicy w Kurkach. 12) Krasnotąka. Przewodniczący p. Edward Wolf, nauczyciel w Krasnotące; zastępca przewodniczącego p. Franc. Zieliński, egzekutor w Krasnotące; członkowie p. p.: Gustaw Falkus, sołtys w Krasnotące; Wilhelm Marek, Jan Oprach, Albert Prielip, rolnicy w Krasnotące; zastępcy członków p. p.: Jan Zalewski, Józef Wisniewski, Fryderyk Szopka, August Tebram, rolnicy w Krasnotące. 13) Kłęczkowo. Przewodniczący p. Ludwik Grabski, rolnik w Kłęczkowie; zastępca przewodniczącego p. Wł. Pa-stucha, nauczyciel w Kłęczkowie; członkowie p. p.: Jan Czwe-la, Adam Jabłoński, Jan Rapierski, Karol Buechler, rolnicy w Kłęczkowie; zastępcy członków p. p.: Ludwik Jakrzewski, Chrystjan Rapierski, Juliusz Sontopski, Wilhelm Marek, rolnicy w Kłęczkowie. (Dokończenie nastąpi).

— **Zamknięcie szkoły powszechnej w Jłowie.** Z powodu panującej choroby „odry“ szkoła powszechna w Jłowie zamknięta była od 17-go grudnia r. z. aż do ukończenia wakacji świątecznych.

Granowiec. W drugie święto Bożego Narodzenia, t. j. 26 grudnia r. b. urządziły dzieci szkoły ewangelickiej w sali p. Guentherowej pod kierownictwem nauczycieli teże szkoły, państwa Wojałów „jasełki“. Była to pierwsza jasełka, odegrana przez dzieci ewangelickie za czasów Polski niepodległej w tutejszej gminie. Wśród licznie zebranych członków gminy panował poważny nastrój, gdy dzieci umie-

jętnie wykonywały na scenie powierzone im role. Ogólny humor wśród widzów wybudził djabek, pastwiący się nad trupem Heroda. Na zakończenie odśpiewały dzieci kilka koled na dwa głosy. Za trudną i żmudną pracę nad przygotowaniem dzieci do tego występu, składam państwu Wojałów w imieniu gminy serdeczne „Bóg zapłać“. Obecny.

— **Uroczystość gwiazdkowa w szkole** wypadła w tym roku bardzo okazale. Na całość złożyły się szeregi deflacji, śpiewy i rozdanie podarków przez Mikolaja. Oprócz rodziców i Rady Szkolnej zaszczylił uroczystość swą obecnością ks. Reimann, co wywołało odpowiedni nastrój i jest dowodem, że kościół, szkoła i rodzice świadomi są swej pracy i zgodnie dają do wspólnego celu t. j. do należytego wychowania maluczkich

Z z a k o r d o n u.

Olsztyn. Wymaga się niebezpieczeństwo na ulicach miasta Olsztyna. Zachodzą wypadki napadów, a nawet zbiegowiska tak samo, jak w wielkich miastach. Mroz, bezrobocie, nędza i rozpacz są powodem tych smutnych objawów.

Łik. Chałupnik E. Rosenberg z Dupel skradł w nocy na 19-go lipca r. z. z jeziora ryby, na czem go przyłapał za wiadomego rybołówstwa Klein. Pomocnym przy kradzieży był niejaki Schulz. Zawiadomego Klein strzelił do Rosenberga z rewolweru. Po ciężkiej walce został jednak przez rybaków obezwładniony. Sąd przysięgłych w Łiku skazał zawiadomego Kleina za zamierzone morderstwo na 2 i pół roku więzienia.

— **Niejscowość Piaski** w teklim powiecie przechrzono skutkiem rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych na „Klein Kauschen“. Stwierdzamy fakt, że coraz to częściej pojawiają się w prasie niemieckiej doniesienia o germanizacji nazw wiosek mazurskich.

Janśbork. W tych dniach zamierzał pewien przemytnik z Polski przynieść nad stacją graniczną Swidry jedwabiu w wartości 5,000 mk. Przy przeladowaniu towaru nadszedł posterunek graniczny na którego widok przemytnik zaczął uciekać. Gdy na kilkakrotne wołanie nie stanął, urzędnik wyszłszy, kładąc przemytnika trupem. Towar władze polskie obłożyły aresztem.

Olecko. Na licytacji przymusowej kupił niejaki Schram z Brueckendorfu 1,522 morgowy majątek Wieszewo za 125,000 marek.

Pasym. W lesie elganowskim natrafił leźniczy Malhofer w nocy zaprzęskiego czwartku na dwóch kłusowników, których aresztował. O godzinie w pół do 11-tej leźniczy natrafił na stolarza Schmilewskiego z Grzegorzówek, a o godzinie 2-iej na jego syna, który niósł fuzję. Podczas rewizji domowej u Schmilewskiego znaleziono broń, amunicję, żelaza na lisę i t. d.

Królewiec. W jednym z ostatnich numerów „Koenigsberger Allgemeine Zeitung“ znajdujemy obszerny artykuł pod tytułem „Der polnische Kriegs- und Seehafen in Gdingen“. Autor Ernst Frederich z Gdańska twierdzi w tym artykule, że Polska z dawniejszej włoski rybackiej Gdyni stworzyła nowoczesny port handlowy i wojenny. Port ten znajduje się w odległości 15 kilometrów od Gdańska. Przez budowę portu zamierza Polska uniezależnić się od Szczecina i Gdańska. Obecnie buduje się nawet połączenie kolejowe Gdynia—Bydgoszcz—Górny Śląsk. Autor artykułu znajduje także słowa podziwu dla portu wojennego w Gdyni i pragnie wzmocnić w całym świecie, że marynarka polska przemieść się może z Gdańska do Gdyni. Także skład amunicji pragnąłby widzieć autor artykułu nie w Gdańsku w Westerplacie, lecz w Gdyni. Są to tymczasem pobożne życzenia. Niemcy nigdy nie wierzili w to, że budowa portu w Gdyni zostanie realizowaną. Obecnie, gdy się to stało, usta z podziwu otwierają. Gdynia to rezultat polityki hałatystów gdańskich i wschodnio-pruski niejedną jeszcze niespodziankę. — Generał major von Lerch z Wiednia miał w Królewcem wykład o położeniu Niemców w Tyrolu. Z wykładu tego można było się przekonać, że położenie Niemców w Tyrolu zupełnie podobnym jest do położenia Polaków w Niemczech. Dzieci niemieckie podobno muszą tam uczęszczać do szkół włoskich. (Tak, jak na Mazurach!). Dzieci niemieckie, nie umiejące ani słowa po włosku, uczy nauczyciel w obcym języku. (Tak, jak na Mazurach!). Dzieci niemieckie śpiewać nie wolno. (Tak, jak na Mazurach!). Nazwiska niemieckie zamienia się na nazwiska

włoskie. (Tak, jak na Mazurach!). Tam w Tyrolu chodzi pewnie w ostatnim przypadku o zmienione nazwiska włoskie, brzmiące karykaturalnie. W Niemczech zaś pozostawia się fatalnie poprzekrecane, zgermanizowane aż do śmieszności nazwiska polskie i nikomu się nie śni o tem, ażeby nakłonić ludność do poprawnego pisania swoich nazwisk polskich.

Ś w i a t a.

Burze śnieżne. W Anglii trwają od dłuższego czasu zawieje śnieżne. Lotnisko w Croydon pokryte jest warstwą śniegu grubości przeszło 20 centymetrów. Komunikacja powietrzna między Londynem a Paryżem została przerwana. — W kanale La Manche szalała gwałtowna burza. Komunikacja między Doverem i Calais była przerwana. Jeden z okrętów, który, pomimo wielkiego ryzyka, wyruszył w podróż, rozbił się na brzegu i uległ tak silnym uszkodzeniom, że musiał być oddany do doków reparacyjnych. — W północnej Francji również trwają burze śnieżne. W Boulogne zostały porwane druty telegraficzne, a słupy przewrócone. Pociągi kursują nieregularnie. Stan wody na Mozeli podniósł się znacznie. Łąki i pastwiska znajdują się pod wodą. — Tak samo szalała gwałtowna burza na morzu północnym i wyrządziła znaczne szkody, szczególnie wśród rybaków. Los 9 statków rybackich, które znajdowały się podczas burzy na pełnym morzu, nie jest dotychczas znany. — W okolicach Neapolu we Włoszech szalała gwałtowna burza morska. Spiętrzone fale zniszczyły zupełnie na przestrzeni 300 metrów bulwary Via Caracciolo i wdarły się na ulice miejskie, zalewając wszystkie niżej położone mieszkania.

Śmierć z radości. Z Tryestu donoszą, że w miejscowości Udine, żyjący tam z dobroczynności publicznej zebrał Francesco Tomani, wygrał na loterii główny los, wynoszący 200 tysięcy lirów. Tomani, który żył dotychczas w skrajnej nędzy, a los otrzymał od nieznajomego jako jałmużnę, tak się ucieszył wygraną, że dowiedziawszy się o niej u kolektora, zachwiał się i upadł. Gdy przyszedł do siebie, dostał napadu ostrego szoku i przewieziony do domu obłąkanych, w kilka dni życie zakończył.

Kary za przeklinanie. Rada miejska holenderskiej miejsciny Bolsel wydała zakaz przeklinania i używania w publicznej mowie przysięg na imię Bostie. Niestosujący się do tego zakazu będą karani aresztem do sześciu dni i grzywną. Miasteczko Bolsel nie jest pierwszą gminą w Holandii, która wprowadza taki zakaz, uprzedziło ją bowiem Kilkanaście innych wsi.

Kawet na cmentarzach niema spokoju. Gazety bolszewickie w Leningradzie (dawny Piotrogród) piszą, że w wyniku nieustannych plądrowań i obydnych kradzieży, dołonywanych nacementarzach leningradzkich, z najsłynniejszego cmentarza w Leningradzie pozostały zaledwie szczątki. Zabrano stamtąd nacjeńsze pomniki, rozkopano szereg grobów, gdzie okradano trupy z kosztowności i t. d. Na nadzwyczajnym zebraniu Towarzystwa ochrony zabytków zwróceno się do rządu z żądaniem zaopiekowania się cmentarzami w Leningradzie.

W Kraju probibicji. W czasie Bożego Narodzenia w samym Nowym Jorku zmarły 32 osoby na skutek zatrucia alkoholem. (W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki sprzedaż wódek jest zabroniona).

Wypadki samochodowe w Stanach Zjednoczonych. Statystyka departamentu handlu w sprawie nieszczęśliwych wypadków samochodowych wykazuje, że ilość ich wzrasta tutaj stale. W roku 1926 tym zabitych zostało w takich wypadkach na całym obszarze Stanów 18.871 osób, czyli 17 na 100.000 mieszkańców. Proporcja ta wynosiła: w r. 1925-tym 17, w r. 1924-tym 15,7, w r. 1923-cim 14,9, a w r. 1922-gim 12,5. Do powyższej sumy nie wliczono zdarzeń samochodów z pociągami i tramwajami. Gdyby dodać te katastrofy, wówczas ogólna ilość wypadków śmiertelnych podniosłaby się do liczby 20.891, a proporcja 19,9 na 100.000 ludności.

Kajazd szarańczej. Górny Egipt zalały nieprzejrzane chmary szarańczej, która wyrządza tam ogromne spustoszenia.

Celem zwalczenia tej plagi zajął rząd egipski dostarczenia angielskich samolotów marynarki, które mają się udać do Górnego Egiptu i przy pomocy środków chemicznych, rozpylanych z samolotów, wyniszczyć szarańczę.

Powódź w Maroku. Wszystkie rzeki w Maroku w Afryce skutkiem kilkunastogodzinnej ulewy weszły. Woda wybiera, zalewając wsie, oraz znosząc mosty.

W Algierze w czasie katastrofy powodzi straciło życie blisko 3000 osób.

Poradnik gospodarski.

O stosowaniu azotniaku na wiosnę. Azotniak możemy stosować na wiosnę: 1) na oziminy, 2) pod zboża jare 3) pod okopowe 4) na łąki i pastwiska. a) Oziminy. Posypanie po wierzchu ozimin wymaga ostrożności. Należy uważać, by nie wysiewać azotniaku w czasie przejściowym, gdy się rośliny dopiero obudziły do życia, szczególnie przy jęciu. Lepiej poczekać parę dni, aż rośliny staną się silniejsze. Pod żadnym warunkiem nie należy wysiewać azotniaku na rośliny mokre; więc po rosie i deszczu, trzeba zawsze poczekać, by rośliny wyschły. Po wysiewie pogłównym azotniaku rośliny żółkną, czem się jednak martwić nie należy, bo wkrótce odzyskają pigłą, ciemno zieloną barwę. b) Zboża jare. Na zboża jare najlepiej jest wysiewać azotniak na parę dni przed siewem. Na glebach cięższych wysiewać na 3—4 dni naprzód, natomiast na lżejszych pożądanym jest wysiew na 9—12 dni wcześniej. Szczególnie wcześniej należy wysiewać azotniak pod jęczmień. c) Okopowe. Pod okopowe należy wysiewać azotniak na kilka lub kilkanaście dni przed sadzeniem lub wysiewem roślin i nie zapominać o możliwie najszybszym przykryciu azotniaku. Szczególnie wcześniej należy azotniak wysiewać pod buraki. d) Łąki i pastwiska. Należy na łąki i pastwiska wysiewać azotniak możliwie najwcześniej—a po wysiewie dobrze przejechać braconami. Dawki azotniaku zależą od jakości gleby i plonu, dlatego ogólnych przepisów podawać nie można. Najlepiej jest wcześniej się zapytać i również wcześniej zamówić w najbliższej spółdzielni.

Wesoły facet.

W restauracji.

Gość: Co za obydnie mętne wino, a w dodatku pływa w niem mucha czy jakieś inne bydle.

Kelner: No, nie jest chyba tak bardzo mętne, skoro pan spostrzegł muchę.

Na polowaniu.

— Janie, kto to strzelił?

— Nikt nie strzelił, tylko pan rzęca z Gwizdajewa tak liczną.

Zarozumiała matka.

— Słyszałam, że syn pani dostał się na chłopca w biurze.

— A, żeby pani wiedziała, jakie on już sprawy zagra-niczne załatwia...

— Nie może być?

— A tak. Wczoraj dali mu dwa listy; jeden do Paryża, a drugi aż do Ameryki i kazali rzucić do skrzynki.

Najwyższy czas już, ażeby nabyć

Kalendarz dla Mazurów

na rok 1928

wydany staraniem Redakcji „Gazety Mazurskiej”
i Kalendarz dla Ewangelików

wydany staraniem Redakcji „Nowin”.

„Gazeta Mazurska” i „Nowiny” pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedziela. Pre-numerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przestanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Voia 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilia Sułertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwzd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna” Warszawa, Szpitalna 10.